

Pod kontrolą [RECENZJA]

Wystawa prac Rafała Milacha jest ostatnią ekspozycją Galerii Atlas Sztuki. Czy w tym miejscu, czy w ogóle – to się okaże. Ale to nie jedyny powód, by ją zobaczyć. Prezentacja w ramach 16. Międzynarodowego Festiwalu Fotografii jest nietypowa – bo i temat niecodzienny. Artystę fascynuje zagadnienie manipulacji, a tej doświadczyć można zwłaszcza w autokratycznych systemach politycznych.

Rafał Milach zdecydował się nie tylko zobrazować manipulację, ale i jej poddać. Akredytował się zatem przy białoruskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i fotografował lokalnych bohaterów: dyrektora wzorcowego kołchozu, młodzieńką laureatkę konkursu Białoruskiego Związku Młodzieży „Przywódca roku”, najlepszą dójkę obwodu śluckiego (wydoiła 1160 litrów mleka w ciągu miesiąca!), najlepszą matkę rodziny wielodzietnej, najlepszą zakochaną parę czy zwyciężczynię konkursu na sobowtóra Jennifer Lopez (nic to, że zupełnie niepodobną do pierwowzoru). Zdjęcia są pozowane i pokazują postaci z ich atrybutami lub w typowym dla nich otoczeniu. Albo jest na nich wyłącznie wycinek jakiejś przestrzeni: sala taneczna w domu kultury przy najlepszym kołchozie, regały w najlepszej bibliotece, najpiękniejsza klatka schodowa czy biuro kołchozu, w którym pracuje oracz-przodownik – nie ma go na zdjęciu, bo się nie zgodził mimo nakazu szefostwa i to był jedyny przejaw sprzeciwu, z jakim spotkał się artysta (czy to stąd wziął się tytuł wystawy „Odmowa”, dla uhonorowania?).

Tam, gdzie bohaterami są zwierzęta (najlepszy pies straży granicznej i pudel champion), ich opiekunowie usuwani są w cień. Postać strażnika ze smyczą jest rozbielona, przez to niewyraźna, a właścicielka pudła, bawiąc się z psem, zasłania twarz. Większość fotografii jest śmiertelnie poważna, ale autor zdradza w wywiadzie opublikowanym w katalogu wystawy, że nie wszyscy traktowali swoje zaszczyty serio, ktoś z nich nawet nie wiedział, że został okrzyknięty bohaterem. Sam artysta pozwala sobie na przymrużenie oka – w panteonie znalazły się również portrety najlepszych papierosów i najlepszego krochmalu.

Wszystkie te zdjęcia – nawet mniej oficjalne – są chłodne, pełne dystansu do postaci i miejsc. Trudno powiedzieć, czy bliżej im do reportażu czy do sztuki.

A są i inne prace Milacha, jeszcze „zimniejsze”, zupełnie bez emocji. Powstawały w innych rejonach naznaczonych dyktatem władzy. Z Gruzji pochodzą fotografie porzuconych modernizujących projektów prezydenta Michaeila Saakaszwilego, który opuścił kraj w atmosferze skandalu. 130-metrowa wieża ze szkła i metalu zbudowana za ogromne pieniądze w Batumi użytkowana była tylko kilka miesięcy, nowoczesna wieża i amfiteatr w wiosce Anaklia, która miała się stać nadmorskim kurortem, nawet nie zostały dokończone.

W Azerbejdżanie kwitnie kult nieżyjącego prezydenta Hejdara Alijewa. Jego syn kazał wnieść w 70 miejscach monumentalne centra imienia ojca z muzeami, szkołami szachowymi, pracowniami plastycznymi. W tych pracowniach za wzorce służą modele antycznych rzeźb i kolumn – element snu o wielkości, europejskości? W szkołach szachowych z kolei uczniowie tworzą modele figur wywołujących złudzenia optyczne – kontakt z nimi ma rozwijać wyobraźnię przestrzenną i umiejętność abstrakcyjnego myślenia.

Złudzenie optyczne, złudzenie szacunku, docenienia, opieki – to wszystko mogą być elementy manipulacji władzy, której sen z powiek spędza jedynie strach przez utratą władzy. Złudzenie może wywołać psychiczna presja. W króciutkim filmie „Obie białe” – fragmencie radzieckiego telewizyjnego eksperymentu z 1971 roku – młody mężczyzna ma odpowiedzieć po sugestiach innych osób na pytanie, jakiego koloru są dwie piramidki stojące obok siebie. Wszyscy mówią „obie białe”, a mężczyzna powtarza to za nimi, choć jedna jest biała, a druga czarna. Przy czym przygnębiony wyraz jego twarzy sugeruje, że nie tyle rzeczywiście widzi tę biel, ile czuje się zmuszony, by ją zobaczyć i sprostać oczekiwaniom. Z „wdrukowywaniem” pewnego obrazu świata mamy do czynienia i dziś w Polsce, gdzie manipulacja posłużyła zdobyciu władzy i służy jej utrzymaniu. Na

cykl „Rekonstrukcja” składają się delikatne elementy modelu samolotu TU-154 oraz rysunki inspirowane smoleńskimi miesięcznikami i filmem „Smoleńsk”. Rozczłonkowany samolot stał się modelem rozbitego społeczeństwa podatnego na manipulacje pochodzące nie tylko od władzy. Cały ten projekt Rafała Milacha tchnie klimatem absurdu. Jest on rzeczywistością setek milionów ludzi na świecie. Jak odróżnić manipulację od prawdy?

Aleksandra Talaga-Nowacka

Wystawa pt. "Odmowa" jest czynna do 18 czerwca 2017.

Rafał Milach

(ur. 1978 w Gliwicach) – artysta wizualny, fotograf, autor książek. Podejmuje tematy dotyczące transformacji w dawnym bloku wschodnim. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz Instytutu Twórczej Fotografii na Uniwersytecie Śląskim w czeskiej Opawie (obecnie wykładowca tej uczelni). Autor wielokrotnie nagradzanych książek, m.in. *The Winners*, *7 Rooms*. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Magnum Foundation i Europejskiej Fundacji Kultury. Laureat wielu konkursów, m.in.: *Pictures of the Year International*, *World Press Photo*. Współzałożyciel kolektywu *Sputnik Photos*. Miał liczne wystawy w Polsce i na świecie. Jego prace znajdują się w kolekcjach Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, Fundacji Sztuki Polskiej ING, Muzeum w Gliwicach, Kiyosato, Museum of Photographic Arts (Japonia), Brandts w Odense (Dania).

Fot. Galeria Atlas Sztuki i ATN